

**TRZESZ****KASZĘBSKŌ****Pismo dla Ludu Kaszubskiego**

Redaktor naczelny:  
Al. Labuda, Kartuzy  
ulica Gdańska 18

W Imię Boga  
Odrodzenie Kaszubi

Red. odpow: Ignacy  
Szutenberg, Gdynia  
ul. Świętojańska

**Praca negatywna, czy pozytywna.**

Widzimy stąd, że aby budować musi się najpierw przygotować teren, trzeba stworzyć warunki, któreby umożliwiły pracę twórczą.

Jeżeli porównamy Kaszuby do domu, stwierdzić musimy, że dom ten leży w gruzach — przyczem i fundamenty są mocno nadszarpane — a w ruinach, porośniętych dzikimi krzewami, mieszczą się drapieżne ptactwo. Zabrawszy się do pracy nad usuwaniem gruzu, spłoszymy drapieżników, którzy nie odrazu ustąpią z placu, bo wielka zagnieżdżyła się ich tam liczba; broniąc swych wygodnych siedzib, swymi głosami narobią wielkiego hałasu. I stosunkowo dużo musimy zużyć energii na walkę z nętretnymi drapieżnikami, bo w pracy nam przeszkadzają.

Forma walki: ostrzejsza czy łagodniejsza zależy od stanowiska drapieżników; im większej doznajemy z ich strony przeszkody tem ostrzejszą walka przybierze formę; nie spoczniemy zaś, chociażby nam przyszło użyć ostatecznych środków — a znajdziemy

je — dopóki nie osiągniemy pełnego zwycięstwa.

Dochodząc do ostatecznych, konkretnych wniosków, stwierdzamy, że niszczymy to, co złe, co szkoliwe i stanowi tamę dla pracy właściwej, twórczej; dopóki nie zostanie ta zapora usunięta, wysiłki i nasze pożądanym rezultatom wydać nie mogą. Nikłemi wynikamy się nie zadowolimy, a pozorom zwyciężyć nie damy. Rzekomą przychylność czynników oficjalnych względem ruchu kaszubskiego oceniamy według istotnej jej wartości. Wiemy aż nadto dobrze, że jedna ręką czynniki te z konieczności niby nas popierają a drugą nas zwalczają.

Objawy te utwierdzają nas w przekonaniu, że obrona przez nas droga jest właściwa: walka negatywna jest pierwszym etapem na drodze ku odrodzeniu Kaszub; stanowi ona warunek, od którego spełnienia zależy możliwość swobodnego i bezpiecznego przebiecia drugiego etapu, jakim jest praca pozytywna.

**KONIEC.**

# Ostatni Słowianie na południowym brzegu Morza Bałtyckiego

HILFERDING. — Tłumaczyła z rosyjskiego Aleksandra Starzyńska.  
Przedruk — „Gryf“ r. V)

6)

Nazwy Kabatki i Kaszuby są najwidoczniej przezwy pochodzące od odzieży, która mogła w danych czasach odróżniać mieszkańców prawego i lewego brzegu rzeki Łeby. Ponieważ Kabatkami nazywają tam kurtkę (zwłaszcza taką jaką noszą tamtejsze kobiety) a imię Kaszubów kabatki jeszcze teraz odnoszą się od słowa szuba i opowiadają, że w dawnych czasach ludzie ci nosili zamiast wierzchownej odzieży dwie całe niegarbowane owcze skóry, zeszyte razem, bez rękawów wełną nawierzch, które przywdziewali przez głowę i które wisiły na człowieku, jak miech. Takie ubranie zwią tam szubą i twierdzą, że starzy ludzie, niedawno umarli, pamiętali jeszcze takie szuby. Oprócz nazwy Słowinców Kabatków i Kaszubów używa się tam jeszcze nazwa Polski, lecz tylko odnośnie do języka:

Mianowicie ludzie ci nazywają swój język polski, w tem znaczeniu, że używają ksiązek do nabożeństwa w polskim języku.

Słyszałem często następujące wyrażenie: Słowinski język (albo kaszubski język) i polski to jedno i to samo: „ksiązki u nas polskie, obrządek (nabożeństwo) polski“. Ale Polakami nie nazywają się nigdy nadbałtyccy Słowinci i Kaszubi. We wsi Izbicach wyszytałem, że robili różnice pomiędzy polskim językiem, który zmieszał się tu z kaszubskim i językiem polskim t. j. narzeczem Polaków we właściwym znaczeniu. „My mówimy po polsku“, mówili „ale polska mowa inna“.

Czy jest jaka istotna różnica pomiędzy Słowincami, Kabatkami

i Kaszubami? Nie. Wszystkie te różnice stoją w większym lub mniejszym zbliżeniu do polskiego języka, co nie ma jednak wspólności z temi narodowymi nazwami, a zależy wyłącznie od większej lub mniejszej odległości w geograficznem położeniu od granic polskiego narodu. Tak gwara rybaków we wsi Izbicach przy Łebskim jeziorze ostro odróżniających siebie od sąsiednich Kabatków i Słowinców i zaszczycających się nazwą Kaszubów, jest zupełnie identyczna z narzeczem Kabatków i Słowinców, a bardzo daleką od narzecza tych Kaszubów, którzy mieszkają n. p. w kościerskim powiecie.

## Skazanie

### nacz. red. „Zrzeszë“

We wtorek, dnia 29 sierpnia b. r. o godz. 4-tej po poł., przed Sądem Okręgowym w Gdyni na sesji wyjazdowej w Kartuzach, odbyła się rozprawa przeciw red. „Zrzeszë Kaszëbskij“ Aleksandrowi Labudzie, oskarżonemu o to, że w nr 3 naszego pisma umieścił artykuł pod nagłówkiem: „Jak starosta kartuski okłamuje obywateli“, w którym użyto obraźliwych słów pod adresem starosty, p. Czarnockiego. Sąd uznając prawdziwość podniesionych we wspomnianym artykule zarzutów, dopatrzył się jednak obrazy starosty popełnionej przez użycie słowa „okłamuje“ i na wniosek prokuratora skazał oskarżonego na 6 miesięcy aresztu. P. Labuda, odbywający obecnie karę 4-tygodniowego aresztu od wyroku apelował do Sądu Apelacyjnego.



# TRYBUNA LUDU KASZUBSKIEGO

Niejednokrotnie otrzymujemy od naszych Czytelników opisy najrozmaitszych spraw osobistych z prośbą o ich umieszczenie. Aczkolwiek pismo nasze, jako trybuna (obronca) ludu kaszubskiego posiada niniejszą rubrykę, w której może się wypowiedzieć każdy czytelnik, będący członkiem społeczeństwa kaszubskiego, ale tylko w sprawach, obchodzących szerszy ogół Kaszubów, a nie w sprawach osobistych.

Trudno, na przykład, żeby trybuna była miejscem, a któregośby jednostka, mająca zatarg osobisty z sołtysem, mogła atakować sołtysa, spełniającego swój urząd ku zadowoleniu władz i ogółu mieszkańców gminy. Takie sprawy nie nadają się do publikacji. Zresztą każdy fakt mający być opublikowanym, musi być poparty odpowiednimi dowodami.

Pozatem donoszą nam o rzeczach, obchodzących wprawdzie

szerszy ogół, których jednak z pewnych względów opublikować nie możemy. Tego rodzaju sprawy prosimy nadal nam nadysłać, gdyż we właściwym czasie je użyjemy. Stąd też nie należy mieć do nas żalu, jeżeli jakiejś istotnie ważnej sprawy — a może właśnie dlatego — niezamieszczamy.

W każdej pracy, a szczególnie w naszym przedsięwzięciu, kierować się musimy zdrowym rozsądkiem, bo inaczej celu nie dopniemy.

Z faktów, podanych nam przez Czytelników skorzystamy opracowując memoriał do Rządu. Praca nad memoriałem potrwa jednak jeszcze jakiś czas, gdyż musi nastąpić uzgodnienie poglądów na sposób rozwiązania sprawy kaszubskiej, wszystkich działaczy kaszubskich i dopiero po spreycyzowaniu naszych postulatów przedstawimy je Władzom Centralnym.

## Z obchodu dożynkowego

W urzędowym porządku pierwszy obchód dożynkowy powiatu kartuskiego, który odbył się w niedzielę, dnia 27 sierpnia przy stancyi harcerskiej w Borkowie kartuskim w obecności wycelowody pomorskiego Scydlicza, starosty powiatowego p. Czarnockiego i in. wzięły udział delegacje poszczególnych kółek rolniczych powiatu oraz tłumy publiczności.

Z naszej strony zasługuje na uwzględnienie fakt, że pojawiły się tam stroje kaszubskie. Mianowicie, dzięki staraniom p. Franciszki Majkowskiej wystąpiła w ubiorach kaszubskich dosyć liczna grupa dziewczynek ze szkoły powszechnej w Kartuzach.

Pozatem — co należy szczególnie podkreślić, przewodnicząca delegacji z Niestępowa p. Marja Devkówna wystąpiła w stroju kaszubskim i ponadto po kaszubsku przemawiała przy wręczaniu wieńca. Miejmy nadzieję, że za przykładem Niestępowa, które się tak dzielnie spisało, pójdą i inne miejscowości.

## Znowu...

Miejski Urząd Bezpieczeństwa  
i Porządku Publicznego

L. dz. V—5140/33

Kartuzy, dnia 14 lipca 33.  
Do Pana Aleksandra Labudy  
Redaktora naczelnego „Zrzeszë  
Kaszëbskij” w Kartuzach, ulica  
Gdańska 18.

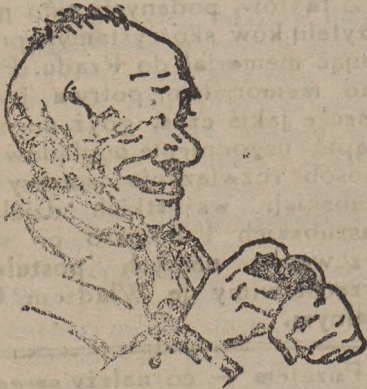
Postanowienie

Na mocy art. 23 ustawy prasowej

wej oraz art. 127 i 170 K. K. zarządzą tymczasowe zajęcie nr. 27 miejscowej gazety „Zrzesz Kaszëbskô“ z dnia 15 sierpnia 1933 r., albowiem umieszczone w tejże Gazecie artykuły pod tytułem „Kochańi Czytelnicy“ „Prezydjum Rady Ministrów Warszawa“ i ostatni ustęp artykułu „Guczów Mack godô“ zawierają treść karalną na mocy wyżej cytowanych ustawy lub kodeksu karnego.

(—) Kubasik, burmistrz

## Guczów Mack godô :



Vjitojtaż ledze! Chceme le so zażec! Pón Kadaktr czeje sę dobrze v sôdzi ě sle vszëtkjim Kaszëbóm zdrowas.

A vjéta va ledze, co za laska a cud sę stól na wulicë, dze no jakjis njibe cos podobnigo talmudovi vëchôdało. Podobno beło, że bóg przegrzechë vësól tę svëch anjolów stróżów, htarni pjilovalë za „kjims“, le dožadac sę tego „kjims“ jakos nji mogłe, bo szło jim to vedle nosa. A moze stróżovale nad tim dlô éré. Pevno tak beło, bo to beło njé beleco.

Leno nôgorzi całô wulica je dzuravô. bo tę dze anjolk stôpjel zarusku wostól cëch — dzura. A

plot na chtërnim so téz vopjéroł vëzdrzi czesto podżeti a kole jedni sztachëtë je kulka v chtërni won mjoł sę szpëlkovac; skurzënë beł, że vëzdrzoł jak vszarim wobucim. Chtëż za te dzurë ě plot wodszkodziej! Njeh me dô poku z takim stróżem, co vjęcë szkoda narobji, njiżle profjitu. Ko ten le svëmu paau darmo z kasë vëjodô. Kjëjbë tak jô, Mack tę stróżovól tobë le wo i mjoł vjidzec zaruska be mjoł ze mje pöcechë, bo co Mack to Mack. Nje chcë sę chvallec ale doch vjëtã ledze, że jem zapalczëvji.

Ve vtórk beł jem v sôdze, dze sę wodbivalë rozpravë rozmajitigo sztoltu. Beła tę téz rozprava redaktora „Zrzeszë“ chteren za jedno slovo, że starosta „wobklami vô“ dostól 6 miesędzi, Ko to nje je tak vjete. Ze wobrazë vjôlgjich szczëk mjołbe dostac (vedle 160go paragrafu — tede mjołbe dosc) vjęcë, to je: bec czesto wolno puszczonë. Chcemë le so zażec!

III. Ko. 5 LO/33

### POSTANOWIENIE

Sąd Grodzki w Kartuzach dnia 30 sierpnia 1933 r. po rozpatrzeniu wniosku Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Prządku Publicznego z dnia 30 sierpnia 1933 r. o zajęcie czasopisma „Zrzesz Kaszëbskô“ Nr. 28 z dnia 30 sierpnia br. postanowił odmówić wnioskowi o zajęcie albowiem

Sąd w artykułach „Czego chcą ci cholerni Kaszubi“ i „Guczów Mack godô“ nie dopatrzył się żadnego czynu przestępnego, gdyż twierdzenia o powyższych faktach są zbyt ogólne. podp. Biliński  
za zgodność

(podpis nieczytelny)  
j. sekret sądowy

Wydawca i nakładca: Aleksander Labuda, Kartuzy Gdanska 18.  
Czcionkami drukarni M. Szutenbergowej, Kartuzy Gdańska 22.